

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należność stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

# AFISZ

## TEATRALNY.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracja „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

### Kraków 5 Października.

*Skarby i Upiory* czyli *Trzecia część Krakowiaków i Górali*, komedyo-opera ludowa, uwieńczona drugą nagrodą konkursową, słowa Ładnowskiego, muzyka Hoffmana, przygotowuje się na niedzielę. Próby odbywają się codziennie, a że liczny personal występuje w tej sztuce, żadna inna nowość nie może się przed tem ukazać na scenie. Słyszeliśmy, iż do drugiego aktu ma być zrobioną nowa dekoracja, przedstawiająca wnętrze młyna.

— We Lwowie pod światłą Dyrekcyą panów Dobrzańskich, wystawiają sztuki, jednogłośnie odrzucone w Krakowie przez Komisję Konkursową, do takich należy *Elekcyja Króla Michała*.

— Z przyjemnością czytujemy teraz w feletonie *Kraju* recenzje o teatrze. Rozbiór znakomitej gry p. Rychtera w *Skapcu* oraz samego Skapca, jest pełen trafnych uwag. Zgadza się także zupełnie z uwagami o panu Szymańskim. Użyteczny ten i wielce poprawny artysta, sam chce przejść do charakterystycznych ról, w których może celować. Jeżeli czasem grywa jeszcze amantów to z konieczności i dla tego że należy do tych artystów, którzy w potrzebie, z dobrą wolą podejmują się każdej roli. Ale tak p. Szymański jak i Dyrekcyja, przyznaje, że w innym kierunku, może on być nierównie użyteczniejszym.

O *Rewizorze* zaś *Kraj* umieścił paszkwil poetyzujący świat urzędniczy moskiewski i zdradzający recenzenta, obeznanego widocznie nierównie lepiej jak my z wszystkim co rosyjskie. O szczegóły więc spierać się z nim nie będziemy.

Powiemy tylko, że innego tłumaczenia jak to, które istnieje, trudno stworzyć, bo dotąd nie łatwo było u nas o tłumaczów z rosyjskiego. Sztukę tę nie wystawiała obecna Dyrekcyja, lecz już od sześciu lat grywaną była z wielkim powodzeniem i utrzymuje się na repertoirze a nieraz zyskiwały jej przedstawienia pochwały *Kraju*. Wkażym więc razie *Kraj* spóźnił się nieco z umieszczeniem owego nienawistnego dla artystów krakowskich a sympatycznego dla urzędników moskiewskich paszkwila o przedstawieniu na tutejszej scenie *Rewizora Petersburskiego*.

— W sobotę dany będzie, dawno bardzo nie grany tutaj dramat historyczny Syrokomli *Kasper Karliński*. Rola tytułową odegra pan Leszczyński.

— Wystawić można co się tylko podoba, inna rzecz utrzymać wystawioną sztukę na repertoirze. We Lwowie co wystawia jaką sztukę to upada, tak się też stało i z *Królem Janem* Shakespeara, którego jak się wyraża p. Lam po tej próbie, poprawiać będzie p. Urbański.

### POCZĄTKI I ROZWOJ DRAMATU

(skreślił **Zyg** . . .).

Ciąg dalszy.

Otóż Medea teraz postanawia zostawić przy życiu tylko Jasona, ale zgładzić zaś jego narzeczoną, ojca i swe własne dzieci, bo pojmuje, że są męczarnie gorsze od śmierci: zabijając bowiem jego nową małżonkę i dzieci, zada mu podwójny cios, bo pozbawiając go potomstwa i nadziei przyszłego. Medea przywołuje dzieci, z szatańską

radością patrzy na pieszczoły ich z ojcem, chce mu dozwolić tej ostatniej rozkoszy, aby powiększyć jego cierpienia.

Podstępny sposobem, za zezwoleniem Jasona, wysyła ona dzieci z podarunkiem do Kreuzy, do króla, aby błagały go o pozwolenie pozostania jakiś czas w jego państwie. Podarunek ten, to wspaniały płaszcz królewski, zatruty jadem palącym ciało aż do kości... Medea dowiedziawszy się, że dar został przyjęty, wydaje straszne jęki. Nienawiść i namiętność w zemście u tej kobiety, zamiast tryumfu, po strasznej katastrofie, przemienia się w rozpacz. Przyczyną tego jest miłość macierzyńska, jedyne uczucie w najgorszej nawet kobiecie. Następuje wewnętrzna walka w sercu Medei; obecność bowiem dzieci, ich czułe spojrzenia wstrzymują ją, wacha się, a jednak rozum i namiętność popychają ją do zbrodni. Uczucie matki odezwało się w tej kobiecie zapóźno i nieszczęśliwa pod wpływem ożywionej namiętności, oddaje się z rozkoszą w sofistyczne dowody niemożności uratowania dzieci, usiłuje wmówić w siebie, że zabijając dzieci, wybawi je od prześladowania wrogów. W tej chwili przychodzi posłaniec donoszący o śmierci Kreuzy i ojca, który pragnąc uratować córkę, rzuca się w płomień buchające z zatrutego płaszcza. Pod wpływem tej nadziei, Medea zabija dzieci i wzniosłszy się z trupami w powietrze na wozie, ciągnionym przez smoków, z gorzką ironią namiewa się z rozpaczą Jasona.

Jakaż to znajomość ludzkiej duszy, całe postępowanie Medei jest nieprzerwanym pasmem rozwoju gwałtownej namiętności. Straszliwy charakter tego potwora jest arcydziełem w swoim rodzaju. Rola Medei, dałaby wielkie pole do popisu P. Hoffmann. Znakomita artystka znalazłaby w tej roli wszystkie uczucia możliwe w kobiecie.

Oprócz tej tragedii napisał jeszcze Euripides kilka innych, między innymi i *Fedre*, *Andromachę*, *Hekubę*, *Błagające niewiasty*, *Klytemnestrę*, *Ifigenię* i wiele innych. (D. c. n.)

### TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera**.

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Z XVIII stulecia dochował się do nas znaczniejszy poczet programów szkolnych dyalogów. Były to wszystko rodzaje afiszów, które scena za sceną wyjaśniały publice działanie artystów. Zdaje się, że akcja nie była o tyle zrozumiałą, iżby się było można obejść bez komentarza, a zarazem iż częścią rozmowy, częścią może większą obrazy naśladowcze tworzyły pospólną akcję sztuki.

Dyalogi te przytaczam. *Triumphus amoris ex moriente non Cordo atheniensium Rege, sed totius naturae conditore Deo Christo*, r. 1700, grany przez młodź nowodworską. — *Depozyt łask, Ś. Jan Chrzecieli*, grany od studentów szkoły Ś. Jana w Krakowskim Tryonie, za pozwoleniem Rektora, a to na imię niny Jana Polnarowskiego, plebana kościeleckiego (1700). W dedykacji, są makaroniczne pochwały dla jego wuja Ks. Jana Nemecyusza, dziekana Nowogórskiego, Plebana Chrzanzowskiego i dla dziedziczki Starościny Gniewkowskiej. W prologu Najświętsza Matka Święta Elżbietę z radością wita. Święty Jan idzie na Puszczę mimo oporu św. Zacharyasza i Elżbiety, Jan św. do Kwarantany puszcze przynosząc się, aniołów spotyka i z nimi podróżuje. Już zmacerowanego suchemi postami Jana św. aniołowie nawiedzają, którym on dziękuje za wizytę.

W samej sztuce piekielne napastują go larwy, Jan św. króla Heroda strofuje, Ablegaci w prywatnych materyach mają swoją u króla audyencyą i przy ochocie pańskiej wesołe brzmią galardy. Skoczka tańcuje przed królem, animusz pański jego rozwesela, gości do siebie wabi, za co król coby żądała onej obiecuje. Horyada żąda głowy św. Jana. Tragiczne św. Jana spectaculum, kiedy niewinnemu na okropnym placu ucinają głowę. Gdy goście krwią zpurpurowany pułmisek widzą, dziękują królowi za pańskie ochoty i łaski. Coby za przyczyna tak prędkiej walety była? pyta się Herod, jednak wszyscy przy jednakowej żałości odjeżdżają. Sztuka ta nie była bez powikłania. Przeplotło ją pięć chórów i intermedyów, a epilogus za nietęskliwą atencyą auditorowi pokornie dziękował.

*Paula Dwidowskiego* dyalog grany r. 1700 przez młodź nowodworską p. t. *Exitus hilarium mundi luctuosus, in filio Jovis Tityo*, wyszedł z druku w obszernym programmie na cześć Stan. Czartoryskiego. Jakoż argument wybornie wiąże treść sztuki z osobą księcia. Apollo dwojgapagórczystego rządcą Parnassu, natężonym słońca promieniem dogrzany, razem z muzami omdlewa, do wyprowadzenia z gór Parnaskich źródła gdy sposobu wynaleść nie może, natychmiast herbowny J. Ośw. XX. Czartoryskich. Pogonia na teatrum wychodząc, zwyczajnym trybem pegaza strumienia dobywa, z dobytego czerpają muzy i dziękują słowy:

Wywieraj jak chcesz Gradywie upały,  
Miecze na Polskę zaostrzaj zuchwały,  
Miasta ze swojej odzieraj obrony  
Szykuj szwadrony.

I ty czeladzio Wulkaną rób groty,  
Mężni steropi dodajcie ochoty;  
Rzucajcie bomby, rzucajcie granaty,  
Bez alternaty!

Stać państwo Polskie będzie niewzruszone.

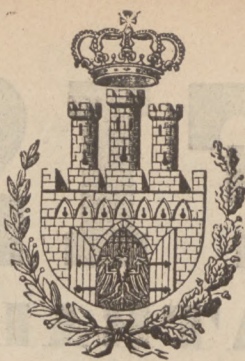
Tak zapowiadał poeta, czas okazał, że państwo oparte na Pogoni książąt, rychło runęło. W sztuce tej, Jowisz z całym Olimpem, Tycyusz syn jego z Merkurym na ziemi, odgrywają rolę. Latona łabędziami się powozi, a w końcu, sęp porażonego Tycyusza szarpie. Jest tu wystawa, są interpedya i pieśni w guście jak np.

Świećcie niebieskie jasno luminarze,  
Zwierciedlne nurty wzruszcie marynarze;  
Niech w niebie stawa,  
Przy świetle sława  
Słonecznym.

Przyspiewuj muzo, rozpieszczona w tonie,  
By nie był Tycy z smutkiem w paragonie;  
Tłum żal morderce,  
Głaszcz dzwiękiem serce  
Tanecznym.

W r. 1701, studenci szkoły św. Jana wystawili w kościele św. Jana dyalog religijny p. t. *Krzyż* okrutny i nieznośny męki Pana Jezusa u niewdzięcznych i złośliwych izraelitów kupiony. Dany pod imieniem Seweryna Machowskiego, ważnika żup Wielickich w uzdrowieniu Hierusa przez lat 38 paraliżem złożonego. Podczas solennego Zbawiciela do Jeruzalem ingressu w niedzielę kwietnią wystawiony, za pozwoleniem Rektora.

(Dalszy ciąg nastąpi).



Nr. porządkowy 12.

# TEATR KRAKOWSKI.

**We Czwartek dnia 10<sup>go</sup> Października 1872 r.**

Komedia w 3 aktach S. Benedyksa z niemieckiego przerobiona.

# WUJASZEK całego świata.

## O S O B Y:

Pan Akcyc, bogaty bankier	—	Pan Werner.	Adolf, kochanek Aliny	— —	Pan Nowakowski.
Ernest	)	Pan Terenkoczy.	Matylda, młoda ochmistrzyni domu	— —	Panna Bendówna.
Józio	)	Panna Szaskiewicz.	Franek, kuchcik	— — —	Pan Bolesławicz.
Alina	)	Panna Baumann E.	Lokaj	— — —	Pan Zapałowicz.
Pan Szczęsny, szwagier p. Akcyca		Pan Rychter.	Rzecz dzieje się w Warszawie w domu p. Akcyca.		

## Rozpocznie:

# Recepta na świekry

Komedia w 1 akcie Don Manuela Juana Diany, z hiszpańskiego na polskie przełożona

## O S O B Y:

Donna Leoncyja	— — —	Pani Ekerowa.	Don Cleto, doktor	— — —	Pan Eker.
Dolores, jój córka	— — —	Panna May.	Rafael de Cardennas	— — —	Pan Terenkoczy.
Marya, wnuczka	— — —	Panna Bauman W.	Juan, służący	— — —	Pan Zapałowicz.
Federico, mąż Maryi	— — —	Pan Leszczyński.	Rzecz dzieje się w Madrycie w mieszkaniu Leoncyi.		

**Cena miejsc zwyczajna. — Początek o godz. 7.**